

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 gr. groszy. z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259, W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednosłownie na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawne 40 gr. W n-ch swiętych oraz z prowincji o 2. proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Piątek 7-go sierpnia 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3.—Tel. drukarni 262.

dzisiaj w numerze:

- Prawo strajku.
- Satan conduit le Bal.
- O czym pisze prasa.
- Zamach monarchistyczny w Turcji.
- Nowa katastrofa lotnicza w Warszawie.
- Smieszności litewskie.
- Bolwin skazany na śmierć.
- Ze stosunków litewsko-białoruskich.

Prawo strajku.

Ryga, 6 sierpnia.

Ostatnimi czasy znacznie ożywił się handel pomiędzy Łotwą i Sowiecami. Pisma są zdania, że ma to wielkie znaczenie dla rozwoju ekonomicznego Łotwy. Niedawno wyjechała do Moskwy specjalna delegacja łotewska dla pertraktacji z rządem sowieckim. Bardzo uważnie śledzą tu przebieg tych rokowań. Sowiety przez ożywienie stosunków handlowych z państwami bałtyckimi, chcą dać do zrozumienia, że odnośszą się względem tych państw z wszelką należytą lojalnością i... przyjaźnią. Powiadają jednak, że odegra tu wielką rolę handel angielski, którego bolszewicy nie chcą dopuścić do dominującego stanowiska nad Bałtykiem i w tym celu kokietyują przedewszystkiem Łotwę i inne państwa bałtyckie.

Jedynie tylko Estonia wyjęta jest, że się tak wyrazimy, „z pod prawa”. Sowiety bojkotują ekonomicznie Estonię. Wszystkie pisma estońskie zamieszczają artykuły, w których wskazują, że Rosja sowiecka czyni zakupy i przeprowadza transakcje handlowe wyłącznie tylko w Polsce, Łotwie i Niemczech, omija zaś jak ognia rynek estoński. Jednakże bojkot ten jest obliczony jedynie tylko na efekt, a wiadomo jak bolszewicy lubują się we wszelkiego rodzaju efektach. Bojkot ten nie ma podobno żadnego realnego znaczenia dla Rosji. Przeciwnie, raczej Sowiety same na nim tracą dużo. Tak naprzykład wywieziono pewnego razu z Estonii do Niemiec—cement. Cement zaś estoński może konkurować na rynkach zagranicznych bardzo skutecznie. Sowiety potrzebowały cementu i zakupiły najlepszy jaki tylko Niemcy posiadali, a był nim właśnie cement sprowadzony z Estonii. Wiele na tem stracił kupcy sowieccy—Bóg raczy wiedzieć, w każdym razie Estończycy na transakcji tej mogli tylko zarobić. Cement w Estonii kosztuje 3 ruble za beczkę, a w Rosji 11 rubli za taką samą beczkę. Jednak zasada została utrzymana, dla efektu oczywiście...

Podobnie nieracjonalne ujmowanie jakiejś sprawy spotykamy często, gdy chodzi o przeprowadzenie pewnej idei. Ostatnio w Rydze niezmierną popularnością cieszyła się walka z pijanstwem. Rząd udzielał wszelkich pomocy tym organizacjom, które starały się umniejszyć ilość sprzedaży alkoholu. Skutki tego były bardzo przykre, dla samego rządu w linii pierwszej. Dochód skarbu państwa z wpływów podatkowych za sprzedane napoje wysokokowe zmniejszył się o 15 proc. W r. b. budżet państwa przewidywał wpływy ze sprzedaży piwa na 150.000 latów, a w rzeczywistości otrzyma tylko 80.000 latów. Łoższe przetrząsać pić i to w zastraszającym dla skarbu sposób.

Pociągają się tylko komisarzy policji, które mniej będą miały roboty ze spisywaniem protokołów za naruszenie porządku publicznego. Być może, że jest w tem trochę racji. Ostatnio bowiem kryminalistyka Rygi miała do zanotowania kilka bardzo poważnych wypadków, których nie powstrzymałyby się najpotężniejsza nawet miasto Europy. Największą jednak popularnością wśród mieszkańców stolicy, cieszy się proces-curiosum, bardzo drastyczny, a więc tem ciekawszy dla przeciętnego czytelnika gazet. Pewien pan, powiedzmy Gr. oskarżony został o zbezczeszczenie pewnego dziewczęcia. Policja spisała protokół, sprawa w sposób najzupełniej formalny przeszła przez należne instancje, w końcu oparła się o sąd i rozprawa została wyznaczona na taki to dzień. Tymczasem w okresie przeprowadzania tej sprawy, dziewczyna przesłała już być dziewczyną, a stała się... żoną oskarżonego. Małżeństwo jest wyjątkowo szczęśliwe i zgodnie ze sobą żyje. Ale prawo jest surowe. Rozprawa sądowna musi się odbyć. Mąż zasiądzie na ławie oskarżonych za czyn karygodny, którego dopuścił się względem... własnej żony.

Cały wzajemny stosunek pomiędzy ludźmi jest oparty na niustanowionym wazieniu wartości zamienionych usług. Chętnie płacą bez przymusu 25 zł. by postuchać Kubelika, a grosza nie odda za słuchanie ulicznego grajaka, choć obaj grają na skrzypcach. Jeżeli mowa może być o wyzysku, to właśnie tam, gdzie prawo strajku i stawianie nieprzewidywanych żądań, przynosi krzywdę i straty drugiej umawiającej się stronie.

Fabrykant lub rzemieślnik przyjmując obywatela, opierając swą kalkulację na cenie robotniczej wynoszącej średnio 70 proc. ceny towaru; ratem strajk i żądanie podniesienia plac o 20-50-100 proc.

Stawianie więc żądań nie objętych umową jest jawnym wyzyskiem, godzącym w egzystencje pracodawcy, a jednak ten właśnie wyzysk jest uprawniony.

Ponieważ przy zawieraniu umowy każdy pracownik jest zarówno stroną jak i pracodawcą, należy uważać, że pracodawca z każdym pojedynczym robotnikiem ma osobiste do załatwienia wszelkie sprawy z umowy indywidualnej wynikające, a więc każda ze stron kieruje się własną wolą i przez nikogo postronnego zmuszana być nie może.

Otóż od czasu, gdy socjalizm wziął w swe ręce opiekę nad robotnikami i pracownikami, dla rzekomego ich dobra, a właściwie by za pomocą mas robotniczych, wziętych przez siebie w niewolę, dokonac przewartościowania społecznego,—starano się zniszczyć indywidualność i samorządność sfer robotniczych. Dla

stawiania skutecznego odporu rzekomo wyszukowi, zorganizowano związki zawodowe, w których nie robotnicy mają głos a przywódcy socjalistyczni, najczęściej nie wspólnego z warstwą robotniczą nie mający. Oni to rządzą i narzucają swą wolę związkowcom, bądź perswazją, bądź terrorem, zaś uchwały na zwykłych wiecach są najczęściej tylko komedią, gdyż komitet strajkowy decyzję wydał i rezolucja była już wiadoma przed wiecem.

W związkach zawodowych nigdy elementy spokojne i pracowite nie przeważają: ton nadaje męner socjalistyczny, a wykonawcami są elementy próżniacze i wicherzyskie.

W większości wypadków ogromna przewaga głosów robotniczych jest przeciwna strajkom, gdyż wiedzą oni dobrze, że rzadko uzyskują poprawę plac, a środki ich materialne, wyczerpane przez ciąg strajku, nigdy się nie kompensują uzyskaną nadwyżką, a najczęściej zmuszeni są powracać do pracy na warunkach uprzednich.

Jeżeli jednak, mimo woli większości, strajk się przeprowadza, to jedynie z rozkazu przywódców i pod groźbą represji aż do zabójstwa włącznie.

Robotnicy rozumieją, że żadne przedsiębiorstwo nie może więcej płacić niż samo za fabrykaty wyręcza, lecz mimo to stawiają się żądania, celem niemożliwe do przyjęcia, by doprowadzić robotników do nędzy i aktów rozpaczliwych a pracodawców do ruiny.

Znaną jest dobrze formuła: dążyć do podnoszenia cen roocznych i jednoczesnego, jeszcze wyższego, cen towaru, by nigdy robotnik nie był zadowolony i nie mógł zaspokoić swoich potrzeb.

Jasnym jest, że robotnik wólkieniczny, popierający strajki murarzy krawców lub szwerców i t.d.tem samym popiera zrodzenie cen mieszkaniowych, obuwia lub ubrania, które opłacać musi, a powoduje ich drożyznę. Przy ogólnym popieraniu strajków robotnicy wszystkich branż wzajemnie pogarszają swą sytuację. Następuje chwila — przeżyjemy ją obecnie, — gdy nikt nie posiada środków na kupno rzeczy niezbędnych; dla tego też nastąpiła stagnacja w handlu a za nią wstrzymanie produkcji i wyzucanie robotników z fabryk i warsztatów, które muszą się zamykać lub redukować wytwórczość.

Towar nie znajdując nabywców w zubożałym kraju i nie może iść zagranicę, bo nie wytrzymuje konkurencji, będąc droższym od fabrykatów innych krajów.

Dzięki więc organizacji strajkowej kraj prowadzi się do ruiny. Socjalizm za pomocą związków zawodowych i umów zbiorowych opanował robotników i prowadzi pod hasłem obrony ich interesów, ku powolnej lecz pewnej zgubie, gdyż celem rzeczywiście jego akcji jest zniszczenie gospodarcze, doprowadzenie do rozpaczliwej rzeszy robotniczych i rzucenie ich na warstwy burżuazyjne, po zniszczeniu których mają zapanować rządy proletariatu, pozornie robotniczo-włosciańskie, a w rzeczywistości ujarzmienie niewolnicze zarówno chłopów jak i robotników a terrorystyczna absolutna tyranja przywódców socjalistycznych.

Rosja chyba dosyć dobitnie wykazała jak się teorie pp. socjalistów wcielają praktycznie w życie. Gdy jednego z proroków socjalizmu w Rosji zapytano dlaczego w państwie socjalistycznym, robotniczo-włosciańskim, strajki są zabronione i karane śmiercią, gdy przeciw socjalistom jest wymyślili i wszędzie wpiowadzi, — dygnitarz od odrzekł: strajk jest absurdem, ale doskonałym, w ręku naszym, narzędziem do rozważania państw i społeczeństw burżuazyjnych. My nań nie pozwalamy, bo przy egzystencji prawa strajku nie może istnieć żadne państwo.

Tak robią i mówią socjaliści w państwie swoim. Dla czego państwa burżuazyjne, o ustroju kapitalistycznym, prawo strajku uważają za świętość nietykalną, za nienaruszalną „zdobycz” klas pracujących?

Z jednej strony jest to objaw głupoty: szczytą się swym liberalizmem jedni przed drugimi, wymyślają coraz to nowe ustawy mające poprawić los klasy robotniczej i chodzą dumni, gdy jakiś zjazd międzynarodowy traktujący o sprawach robotniczych, a złożony z samych zwolenników socjalizmu, bije oklaski za największe absurda przez ten lub ów kraj w tej dziedzinie wprowadzane.

Z drugiej strony jest chćrośstwo: rządy i instytucje prawodawcze boją się wskazać jasno na groźne niebezpieczeństwo organizacji robotniczych, skierowywanych, nie ku dobrotom mas pracujących, lecz ku ich

stawiania skutecznego odporu rzekomo wyszukowi, zorganizowano związki zawodowe, w których nie robotnicy mają głos a przywódcy socjalistyczni, najczęściej nie wspólnego z warstwą robotniczą nie mający. Oni to rządzą i narzucają swą wolę związkowcom, bądź perswazją, bądź terrorem, zaś uchwały na zwykłych wiecach są najczęściej tylko komedią, gdyż komitet strajkowy decyzję wydał i rezolucja była już wiadoma przed wiecem.

W związkach zawodowych nigdy elementy spokojne i pracowite nie przeważają: ton nadaje męner socjalistyczny, a wykonawcami są elementy próżniacze i wicherzyskie.

W większości wypadków ogromna przewaga głosów robotniczych jest przeciwna strajkom, gdyż wiedzą oni dobrze, że rzadko uzyskują poprawę plac, a środki ich materialne, wyczerpane przez ciąg strajku, nigdy się nie kompensują uzyskaną nadwyżką, a najczęściej zmuszeni są powracać do pracy na warunkach uprzednich.

Jeżeli jednak, mimo woli większości, strajk się przeprowadza, to jedynie z rozkazu przywódców i pod groźbą represji aż do zabójstwa włącznie.

Robotnicy rozumieją, że żadne przedsiębiorstwo nie może więcej płacić niż samo za fabrykaty wyręcza, lecz mimo to stawiają się żądania, celem niemożliwe do przyjęcia, by doprowadzić robotników do nędzy i aktów rozpaczliwych a pracodawców do ruiny.

Znaną jest dobrze formuła: dążyć do podnoszenia cen roocznych i jednoczesnego, jeszcze wyższego, cen towaru, by nigdy robotnik nie był zadowolony i nie mógł zaspokoić swoich potrzeb.

Jasnym jest, że robotnik wólkieniczny, popierający strajki murarzy krawców lub szwerców i t.d.tem samym popiera zrodzenie cen mieszkaniowych, obuwia lub ubrania, które opłacać musi, a powoduje ich drożyznę. Przy ogólnym popieraniu strajków robotnicy wszystkich branż wzajemnie pogarszają swą sytuację. Następuje chwila — przeżyjemy ją obecnie, — gdy nikt nie posiada środków na kupno rzeczy niezbędnych; dla tego też nastąpiła stagnacja w handlu a za nią wstrzymanie produkcji i wyzucanie robotników z fabryk i warsztatów, które muszą się zamykać lub redukować wytwórczość.

Towar nie znajdując nabywców w zubożałym kraju i nie może iść zagranicę, bo nie wytrzymuje konkurencji, będąc droższym od fabrykatów innych krajów.

Dzięki więc organizacji strajkowej kraj prowadzi się do ruiny. Socjalizm za pomocą związków zawodowych i umów zbiorowych opanował robotników i prowadzi pod hasłem obrony ich interesów, ku powolnej lecz pewnej zgubie, gdyż celem rzeczywiście jego akcji jest zniszczenie gospodarcze, doprowadzenie do rozpaczliwej rzeszy robotniczych i rzucenie ich na warstwy burżuazyjne, po zniszczeniu których mają zapanować rządy proletariatu, pozornie robotniczo-włosciańskie, a w rzeczywistości ujarzmienie niewolnicze zarówno chłopów jak i robotników a terrorystyczna absolutna tyranja przywódców socjalistycznych.

Rosja chyba dosyć dobitnie wykazała jak się teorie pp. socjalistów wcielają praktycznie w życie. Gdy jednego z proroków socjalizmu w Rosji zapytano dlaczego w państwie socjalistycznym, robotniczo-włosciańskim, strajki są zabronione i karane śmiercią, gdy przeciw socjalistom jest wymyślili i wszędzie wpiowadzi, — dygnitarz od odrzekł: strajk jest absurdem, ale doskonałym, w ręku naszym, narzędziem do rozważania państw i społeczeństw burżuazyjnych. My nań nie pozwalamy, bo przy egzystencji prawa strajku nie może istnieć żadne państwo.

Tak robią i mówią socjaliści w państwie swoim. Dla czego państwa burżuazyjne, o ustroju kapitalistycznym, prawo strajku uważają za świętość nietykalną, za nienaruszalną „zdobycz” klas pracujących?

Z jednej strony jest to objaw głupoty: szczytą się swym liberalizmem jedni przed drugimi, wymyślają coraz to nowe ustawy mające poprawić los klasy robotniczej i chodzą dumni, gdy jakiś zjazd międzynarodowy traktujący o sprawach robotniczych, a złożony z samych zwolenników socjalizmu, bije oklaski za największe absurda przez ten lub ów kraj w tej dziedzinie wprowadzane.

Z drugiej strony jest chćrośstwo: rządy i instytucje prawodawcze boją się wskazać jasno na groźne niebezpieczeństwo organizacji robotniczych, skierowywanych, nie ku dobrotom mas pracujących, lecz ku ich

ZAMACH STANU W TURCJI.

Wykrycie spisku monarchistycznego.

WIEDEN 6. 8. PAT. „Neue freie Presse“ donosi z Konstantynopola: W wyniku śledztwa przeciwko tajemnemu komitetowi monarchistycznemu, który zatacza coraz większe kręgi, policji udało się wykryć nowy spisek przeciwko republice. W Konstantynopolu aresztowano 30 osób, przeważnie oficerów. Wśród aresztowanych są również posłowie do pierwszego zgromadzenia narodowego. Główne kierownictwo obu organizacji znajduje się zagranicą, a spiskowcy komunikowali się ze sobą we Włoszech, Grecji i Rumunii.

Pakty bezpieczeństwa.

Projekt francuski.

PARYŻ. 6.VIII. (Pat.) „Matin“ podaje, iż opracowany na Quai d'Orsay projekt paktu bezpieczeństwa, o którym Briand będzie mówił w Chamberlainie, zawiera cztery rozdziały. I. Pakt nadreński. II. Traktat arbitrażowy francusko-niemiecki. III. Traktat arbitrażowy polsko-niemiecki. IV. Traktat arbitrażowy niemiecko-czechosłowacki. Te cztery dokumenty, aczkolwiek posiadające pewne dość ważne różnice, winny być przyjęte i podpisane w tym samym dniu przez wszystkie zainteresowane państwa. Istnieje podstawa do przypuszczeń, iż projekt ten spotka się w Londynie z najbardziej życzliwym przyjęciem.

Na Bałkanach.

PARYŻ. 6.VIII. (Pat.) „Temps“ pisze: Świeżo powstałe projekty zmierzające do zawarcia paktu bezpieczeństwa na Bałkanach, winny być przedmiotem ogólnej uwagi. Nie jest rzeczą pewną, czy obecne okoliczności pozwolą na rychłe ich zrealizowanie, lecz bądź co bądź jest to chwalebny wysiłek w kierunku konsolidacji pokoju na Bałkanach, co ma wielkie znaczenie dla ogólnego pokoju w Europie.

Następca tronu niemieckiego.

WIEDEN 6. 8. Pat. „Allgemeine Zig“ donosi z Monsee. Były niemiecki następca tronu bawi tu od 8 dni. Przybył on tu na czas dłuższy. Jest on gościem hr. Almeida, który podczas wojny był oicerem armji niemieckiej. Odwiedziła go przed trzema dniami jego siostra ks. Luiza z Brunshwicku.

Warunki pokoju z Riffenami.

PARYŻ. 5.VIII. (Pat.) Według doniesień „Matin“ rząd francuski zamierza o.rosić wkrótce całkowity tekst warunków pokoju francusko-hiszpańskiego. Oczekuje się jedynie zgody Madyitu.

Dziwna wiadomość.

Wymagająca wyjaśnienia.

Kowienskie „Echo“ z dn. 2 b. m. nr. 128 podaje, że w rezultacie obrad polsk. i lit. czerwonych krzyży, jakie odbyły się w Rydze w sprawie wymiany jeńców, m. innymi postanowiono, że rząd polski nie będzie karał śmiercią dywersantów litewskich („partyzantów”), złapanych na terytorjum polskiem z bronią w ręku. Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą, gdyby czynniki miarodajne wypowiedziały się w tej sprawie, czy rzeczywiście ze strony polskiej poczynione zostało podobne przyrzeczenie.

szkodzie, zarówno jak szkodzie społeczeństwa i państwa. Schlebia się wyborcom — robotnikom, wchodzi się w pakty z przywódcami niby dla zażegnania chwiloowego niebezpieczeństwa, a w gruncie rzeczy jest to ciągłe cofanie się przed akcją socjalistyczną i zdawanie pozycji jedna po drugiej.

Strajki ekonomiczne nieróżnią się wcale od strajków politycznych, bo do tego samego celu zmierzają, a są tylko maską, do czasu nakładaną, by zmilic nainwanych. Im socjalizm czuje się silniejszym, tem mniej zastan używa: dziś strajk górników angielskich ma się rozszerzyć na cały świat a w tym celu ma się odbyć ogólny zjazd federacji górników w Paryżu.

Górnicy wypowiedziają wojnę społeczeństwu całego świata, bo nie tylko chcą pozbawić opału całą ludność, ale zatrzymać wszystkie fabryki i tem ogłodzić wszystkich robotników, a inne związki przyłączają się do tego generalnego strajku.

Któż więc zaobi na tem? Jedni tylko przywódcy socjalistyczni, którzy do rewolucji i swego pinowania dążą. A robotnicy? Im się raj socjalistyczny obiecuje: wieny jak wygląda. Wiemy też jak upaństwowienie produkcji odbija się na dobrobycie mas pracujących.

Znane są przykłady, gdy strajki bywają wywoływane przez socjalistycznych męnerów w celach spekulacyjnych. Przychodzi rozkaz, — robotnicy porzucają pracę, nie wiedząc dla czego, — akcje danego przedsiębiorstwa gwałtownie spadają. Wówczas spekulanci je skupują i, po pewnym czasie, przychodzi tajemniczy nakaz wznowić pracę na uprzednich warunkach. Szuka udła się akcje idą w górę, spekulanci inkasują poważne zyski, męnerzy też zarobiłi, ale robotnicy zjedli swe oszczędności przez parę miesięcy strajku, i popadli w nędzę. Nie śmia nawet oni protestować, bo nie wolno protestować przeciw rozkazom strajkowego komitetu, mającego pieczę nad ludem pracującym.

Robotnicy winni są od podatków państwowych jako proletariatus, lecz placą duży haracz na fundusz strajkowy, z którego czasem drobny zasiłek otrzymują. Nigdy natomiast nie otrzymują sprawozdania jak się rozporządza przywódcy zbraniami funduszami. Nikt nie śmie zapytać z czego żyją p.p. agitatorzy i władcy — a żyją nie najgorzej.

Swego czasu w Karlsbadzie podziwiano rozrzucone eleganckie młodziźniane — sądzono, że to jakiś milerder, — był to szef organizacji robotniczych, a takich przykładów widzimy codziennie sporo.

Należy sądzić, że nastanie czas, gdy t. zw. „uświadomione” masy robotnicze rzeczywiście się uświadomią, dochodząc do przekonania, że rzekomi ich opiekunowie i zbawcy są zwyczajnymi wyzyskiwaczami, nie dobro pracujących, lecz własne osobiste i polityczne cele mając na widoku.

Prawo strajku powinno być zniesione jeżeli ma być uratowany był zarówno robotników jak społeczeństwa i państwa. Umowa zawarta musi być dotrzymana a omawianie warunków umowy dalszej, pozostawione stronom.

Wszelkie gwałty jak wywożenie dyrektorów lub majstrów na taczkiach, psucie maszyn, demolowanie fabryk, musi być najstrożej karane.

Wyzyskiwanie robotników jest wierutną bajką: gdyby jaki pracodawca chciał nawet wyzyskiwać robotników, to mu jego własny interes na to nie pozwolił, bo konkurencja niezwłocznie to wykorzystując, zaoierając co najlepsze sily, dając dogodniejsze warunki. Jednak trudno od przedsiębiorcy wymagać by pracował na strażę. Zbankrutowałby wkrótce a jego robotnicy pozostaliby bez pracy i chleba.

Byliśmy świadkami strajku górników w Belgji: właściciel kopalni wpał do wagonu i głośno zaczął się skarżyć, że strajkujący żądają podwyżki 5 centymów od tony, gdy on zarabia tylko 3 cm. — Strajk ciągnął się koło trzech miesięcy, przez ten czas Niemcy wwieźli do Belgji węglę za 30 milionów franków. Straciłi górnicy zarobek 3-ich miesięczny, stracił właściciel kopalni a zyskali sprytni Niemcy, którzy strajk wywołali.

Gdyby umowa była naruszona przez pracodawcę, robotnicy mieliby zupełną słusność zaprzestając pracy, do tego jednak niepotrzeba ani komitetów ani związków, a sąd by zmusił do wykonania zobowiązań. Jednak przemysłowiec nie może być zniewolonym ani do zmiany warunków umowy podczas jej trwania, ani do prowadzenia fabryki, jeżeli kalkulacja wykazuje deficyt.

Ze jednak i pod tym względem dziwnie bywają praktyki, dowodzi onegdajszą korespondencją z Katowic (Kurjer Warsz. z dn. 29 VII.), w której korespondent się obraża, że huta Donnersmark staje 15 sierpnia i wymówiła pracę, pomimo iż p. wojewoda nakazał prowadzenie fabryki do 1 października na istniejących

Sejm i Rząd.

Wykrycie afery paszportowej.

WARSZAWA 6.VIII. (Tel. wł. Słowa)

Policja polityczna aresztowała w Biurowie emigracji do Palestyny niejakiego Adiersztejną, który przybył przed paru dniami do Warszawy z Kresów. Przeprowadzona rewizja osobista u aresztowanego dała nadszodziejawy wynik. Znaleziono mianowicie 42 podróbione paszporty zagraniczne. Aresztowanie Adiersztejną jest rezultatem prowadzonego od dłuższego czasu śledztwa i obserwacji nad biurową emigracją do Palestyny, gdzie często znajdowali przytułek rozmaici przestępcy polityczni.

Sprawy obywatelstwa.

WARSZAWA 6. VIII. (tel. wł. Słowa)

W tych dniach zostanie utworzona w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w wydziale dla spraw obywatelstwa specjalna sekcja w celu szybszego załatwienia podań o obywatelstwo, których jeszcze dotychczas znaczna liczba pozostaje nie załatwiona.

Arcybiskup Hryniewiecki.

WARSZAWA 6. VIII. (tel. wł. Słowa)

Jutro przybędzie do Warszawy ks. arcybiskup Hryniewiecki. Arcybiskup Hryniewiecki z Warszawy udaje się do Wilna.

Wzrost kosztów utrzymania.

WARSZAWA 6. VIII. (PAT.)

Komisia do badania kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie, w lipcu w porównaniu z czerwcem wzrosły o 2,04 proc.

Ruch monarchistyczny w Poznaniu.

Dnia 2 sierpnia r. b. odbył się w sali hotelu „Du Nord“ o godz. 5 pp.

w Opalenicy pow. Grodzkiego, wiec informacyjny Organizacji Monarchistycznej, zwolany przez tamt. ks. P. Osowickiego. Obecnych na wiecu było około 500 osób. Wiec zagał ks. Osowicki, udzielając głosu sekretarzowi generalnemu wojewódzkich kół zachodnich Org. Monarchistycznej, p. J. Robakowskiemu, który w imieniu tuł. koła wojewódzkiego powitał zebranych. Następnie p. Filipczyk w dłuższym przemówieniu przedstawił rozwój stosunków politycznych i ekonomicznych w Polsce od roku 1918 do chwili obecnej, poczem student p. T. Bożesta-Waga wygłosił referat o ideologii monarchistycznej, przyjęty entuzjastycznie przez słuchaczy. Wywiązała się niezwykłe ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: p. p. I. Malkiewicz, Żbikowski, Luciński z Opalenicy, Augustyniak z Grodzka oraz Zaborowski i Robakowski.

Obecny wśród zebranych delegat koła Kosciańskiego, Z. Nowak, złożył życzenia pomyślnej pracy kołu Opalenickiemu.

Uchwalono jednomyślnie zakupić mszę na intencję rozwoju idei monarchistycznej w Polsce, oraz wysłać depeszę do prezesa woj. kół zach. gen. Raszewskiego.

Koło Opalenickie liczy stu kilkunastu członków czynnych. Zarząd koła ukonstytuował się ostatnio w nast. składzie: prezes — p. I. Malkiewicz, wice-prezes — p. Fr. Skotarczyk, sekretarz — p. St. Nowak. Zarząd koła Opalenickiego jest jednocześnie komitetem organizacyjnym pow. Grodzkiego. Sekretariat koła mieści się w Opalenicy u p. S. Nowaka.

warunkach i bez zmniejszania ilości robotników.

Nie jest nam wiadomą osoba korespondenta, ale pogląd jego na sprawę jest również dziwny jak i rozkaz p. wojewody, jeżeli rzeczywiście miał miejsce.

Na obywateli, należących do klas posiadających, nakładane są niepomierne ciężary podatkowe a to dla podtrzymania skarbu i zadośćuczynienia wielkim potrzebom budującego się państwa; jednocześnie nakładają się na nich ciężary nie do zniesienia, w myśl podniesienia dobrobytu rzeszy pracowników. Jesteśmy świadkami wzmagającego się wciąż kryzysu ekonomicznego i upadku produkcji, spowodowanego głównie drożyzną robotniczą — sądzić by należało, że robotnicy, jako obywatele kraju, winni też mieć pewne ofiary, rezygnując z nadmiernych żądań i dopomagając do dzwignięcia przemysłu i dobrobytu społeczeństwa, którego część integrują stanowią.

Wierzę, że znaczna część robotników to rozumie i chętnie by posłała po rozumnej i uczciwej drodze, — jednak przywódcy związków inaczej rzeczy pojmują i coraz to nowe strajki wybuchają. Prawo strajku jest, — a więc korzystać z niego trzeba.

Budujemy więc naszą przyszłość na strajkach — aż do końca!

Ale jakiego?

Stanisław Wankowicz.

LEKARZ-DENTYSTA

I. Feldsztejn

wznowił przyjęcie chorych.

Od g. 9 — 214 — 6, ul. Wielka 7, m. 1.

O CZEM PISZE PRASA.

Odezwa p. Witosa. — Uroczystości „chłopskie” na cześć Reymonta. — Reforma szkolna zaprojektowana przez p. min. Grabskiego i komentarze do niej. — W obronie praw Polaków na Litwie. — Jak zginął Tadeusz Miciński.

Dyktator Polski p. Wincenty Witosa ogłosił w tygodniku warszawskim „Wola Ludu” odezwę „Do braci chłopów”, oczywiście z racji uchwalenia w sejmie reformy rolnej. — Jak się wznowiły, to pojdziemy dalej — brzmiał zasadniczy motyw piastowskiej fanfary.

Bracia chłopie tymczasem szykują się podejmować huczną uroczystość w Wierchosławicach autora „Chłopów” laureata Wł. Reymonta.

Oto co czytamy w organach i organkach Piasta.

„Uroczystości Reymontowskie urządzone w Matkę Boską Zielną 15-go sierpnia i w niedzielę 16 sierpnia 1925 r. w Wierchosławicach woj. krakowskiego, zapowiadają się nad wyraz okazałe, bogato i pięknie. Z wszystkich stron kraju nadchodzą zgłoszenia delegacji włościańskich, które ze swymi orkiestrami, strażami pożarnymi, chórami i szalandarami pragną wziąć w uroczystości udział. Niewątpliwie nie będzie w Rzeczypospolitej ani jednego powiatu, z którego włościanstwo nie wysłałoby przedstawicieli na obchód.

Uroczystość musi być bardzo serdeczna: włościanie polscy okazać na nią muszą, jak szczerze i głęboko kochają Władysława Reymonta i jak wielką żywią dlań wdzięczność.”

Bardzo impetyczny poryw. Co za wrażliwość w kmiokowych duszach na artystyczną doskonałość Reymontowego dzieła! Literat wchodzący „pod strzechy” przy akklamacjach i dźwiękach oberiasów! Niebawem w dziejach naszych widowski. Jakż śplendor spływa na Reymonta!

Na Reymonta? Chyba z niego na Piasta. Bo o to przecie chodzi. To sens cały i cel rozstrzygnięty na całą Polskę uroczystości.

P. Witos mądry. Nie opuści żadnej okazji dla zrobienia geszeftu partyjnego.

„Jak wiadomo min. Stan. Grabski zapowiadał kilkakrotnie, iż niebawem zamierza przystąpić do zasadniczej reformy ustroju szkolnego, przenosząc na stopniu średnim punkt ciężkości wychowania do t. zw. „szkół zawodowych” (handlowych, rolniczych, przemysłowych i t. p.), a odciążając gimnazja, do których obecnie ciśnie się młodzież. Obecnie „Gazeta Warszawska” na numerze 209 przynosi o tej zamierzonej reformie następujące szczegóły:

Obecny podział na typy szkół: powszechna, średnia i wyższa — ma ulec przekształceniu. Mianowicie system ten będzie rozkminowany nowym typem w postaci szkoły licealnej.

Zmieni się w ten sposób, że szkoła powszechna trwać będzie lat pięć i obejmie w klasie najwyższej zakres dzisiejszej pierwszej klasy gimnazjalnej.

Liceum znacznie się od programu klasy drugiej i trwać będzie lat pięć. Kształcić będzie praktycznie młodzież nie zadawalającą się szkołą powszechną. Obecnie ta cała masa wstępuje na lat osiem do gimnazjum, które jej do pracy nie usamodzielnia. Liceum da maturę, z którą młodzieńcem będzie miał wstęp do szkół zawodowych wszelkich typów, o ile nie zechce wstąpić do gimnazjum.

Gimnazjum kształcić będzie dwa lata, przysposabiając bądź do uniwersytetu, bądź do politechniki (oddział filologiczny i matematyczny).

W ten sposób stworzy się siła, które dopuści do wrót wszechniczy tylko pewien wybór młodzieży, istotnie uzdatnionej do wyższej nauki.

Typem normalnym wykształcenia będzie nie literackie gimnazjum i dyktanka nauka w uniwersytecie, którego większość nie kończy, lecz nauka pracy zawodowej.

Do najbliższych zajęć (szeregowca społecznego) sposobie będzie szkoła powszechna, do średnich zajęć liceum (rodzaj wachmistrzów pracy), szkoły

ohydny sposób zamordował. Zmarł pod kółkami. Pierwszy apiekacz z Czeszcza Polak — odwiedził jego zwłoki. Pochował je ksiądz katolicki dopiero po dniach kilku.

Drugą relację złożyła p. Stanisława Strumpha Wojtkiewiczowa p. Zofia Chruka (Wrocław, Orla 3). Relacja ta była w formie listu. Blizszych szczegółów udzieliła piszącej nauczycielka p. Cimochoiewiczówna i rodzinna szlachcica zaprowodzona Romana Girskego. P. Cimochoiewiczówna i Górcy opowiadali jej że Miciński zamordowany został przez furmanów (dwóch braci bandytów), których wynajął w celu przewiezienia go z Czeszcza do Homla. Zamordowano go w celu rabunku. Ciało znaleziono nad brzegiem rzeki Czeszory. Śledztwo odkryło papiery osobiste zamordowanego i zegarek.

Ciało pochowano w osadzie Małe Małyńce na cmentarzu pod Czeszcziem. Na grobie wzniesiono krzyż i tabliczkę z imieniem i nazwiskiem oraz datą pogrzebu. Tablicę wywieszono kolejno trzy, każdą z nich bowiem krowiali kolejno żołnierze bolszewicy.

Lektor.

Stosunki litewsko-białoruskie.

Litewska prasa z wielkim nakładem pracy przygotowywała opinię publiczną, do stanowczego kroku rządu litewskiego, w sprawie porozumienia z Białorusinami, których litwini chcą zwerbować jako sojuszników do walki z Polską, o odzyskanie Wilna. Od czasu zwolania w Kownie konferencji białoruskiej, w której wyniesione zostały rezolucje wrogie Polsce, a o których donosił mój swego czasu, sprawa ta stała się „brennpunktem” zagadnień zagranicznej polityki litewskiej. Omawiana jest szeroko, zarówno w pismach litewskich jak też białoruskich. Według wiadomości, jakie posiadamy bezpośrednio z Kowna, t. zw. „ruch białoruski” na Litwie jest z gruba naciągana kabałą kowieńskich polityków, a przywódcy tego ruchu sowiecie opłacani przez rząd Kowieński.

„Lietuvos Žiuios” podają przedruk artykułu z wychodzącego w Łotwie pisma białoruskiego „Głos Białorusa” o stosunkach białorusko-litewskich.

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

„Dzień Kowieński” komentując ten artykuł pisze: „Ten głos białoruski jest obecnie aktualnym wobec tego, iż w prasie litewskiej (szczególnie p. Wigandas w „Lietuvie”) nadają bardzo wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Białorusinami, którzy mają pomóc w realizowaniu celów zagranicznej polityki litewskiej, szczególnie w sprawie Wilna.”

Przygotowania zbrojne.

„Młot” z dnia 5 b. m. Nr. 175 zamieszcza wiadomość, iż władze sowieckie przystąpiły do zupełnej militarystyki całego społeczeństwa białoruskiego. W tym celu — polecono wydać poszczególnym profesjonistom i luźnym szkolnym w dostatecznej ilości broni celem dokonywania codziennych ćwiczeń z karabinami. Dwa razy tygodniowo mają się odbywać ćwiczenia polowe, od tego wolne są jedynie związki zawodowe pracowników umysłowych jak profesorów uniwersyteci, asystentów laboratoriów chemicznych — gdyż ci w razie wojny powołają się jedynie dla świadczeń wojskowych. (i)

Antypolskie demonstracje w Mińsku.

Według doniesień pism mińskich w dniach 3, 4 i 5 b. m. komunistyczne organizacje robotnicze i zawodowe zmuszone zostały do wzięcia udziału w demonstracjach antypolskich z racji sądu doroząnego we Lwowie na mordercę Cechnowskiego. Manifestacje przyjęły charakter masowego protestu przycem wygłoszono niezliczoną ilość mów. Dnia 4 b. m. tłum robotniczy urządził przed gmachem konsulatu polskiego „kocią muzykę” i dopiero oddział „Czonu” musiał ochraniać gmach przed złością wzburzonego tłumy, podsycającej przez mowy agitacyjne G. P. U.

Według ostatnich doniesień Młota w dniu 5 b. m. robotnicy fabryki „czerwony październik” urządzili na podwórzu tej fabryki protestacyjny wiec, na którym postanowiono „odpłacić burżuazyjnej Polsce pięknem za nadobne” i „niech raz jaśnie pańscy siepacze poznają gniew czerwonego proletariatu”. Robotnicy urządzili manifestacyjny pochód przez miasto aż do gmachu polskiego konsulatu. Tu wystąpił z ognistą przemową w języku polskim Józef Olski — brat Aleksandra B. redaktora Młota i członka „Komitetu pięciu”. W mowie swej, którą „Młot” cytuje prawie dosłownie, zaznaczył Olski kilkakrotnie gotowość ludu białoruskiego do walki z Polską, celem ukrócenia jej prowokacyjnej polityki w stosunku do komunistycznej Rosji. (i)

Rozruchy w Walji.

AMMAMFORD, (Walja) 6 VIII. PAT. Nocy ubiegłej doszło tu do poważnych wykroczeń na tle strajku. Tłum złożony z 500 strajkujących zaatakował kopalnię, usiłując dokonać samosądu nad dwoma robotnikami, którzy tam pracowali. Kopalnię obsadziły silne oddziały policji. W czasie starcia, które się wywiązało między policją a robotnikami, wiele osób z obu stron odniosło rany. O późniejszy spokój został przywrócony.

Znowu katastrofa lotnicza.

WARSZAWA, 6 VIII. PAT. Dziś przed południem przy próbnym locie maszyny S. na lotnisku krakowskim polskiej linii lotniczej aparat sterowany przez pilota Brzezińskiego dostał się na wysokości 200 metrów w korkociąg i spadł na lotnisko ponosząc poważne uszkodzenia. Jeden z najlepszych pilotów p. Brzeziński zламаł sobie nogę, mechanik Maryszka jest ciężko kontuzjowany zaś dwóch pomocników mechanika krakowskiej linii lotniczej odnieśli tylko powierzchowne obrażenia. Maszyna S. nie pełniła jeszcze służby regularnej komunikacji na Polskiej Linii Lotniczej.

Wykrycie drukarni komunistycznej w Lwowie.

WARSZAWA, 6 VIII. (tel. wł. Słowa). Ze Lwowa donoszą: Władzom policyjnym udało się wykryć przy ul. Pawłowskiej drukarnię komunistyczną. Znalaziono obfity zapas bibuły agitacyjnej oraz świeżo drukowane odezwy i ulotki w sprawie Botwina.

W drukarni aresztowano dwie osoby. Blizsze szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Przedstawiciele państw bałtyckich na manewry polskie.

Komenda Obozu Warowego komunikuje, iż w dn. 7 b. m. pociągiem wieczornym z Turmont przejeżdżać będzie przez Wilno delegacja estońska w składzie: gen. Teubunda, szefa sztabu generalnego, płk. Buxhoevdeka, inspektora kawalerji mjr. S. G. Molina szefa Oddziału II. Następnie w dniu 8 b. m. tymże pociągiem przejeżdżać będzie delegacja łotewska w składzie: gen. Radzina, wodza naczelnego i płk. S. G. Harmanisa szefa biura operacyjnego. Wymienione delegacje przebywają na manewry, które się mają odbyć w tym miesiącu na Wołyniu. Delegację na dworcu w imieniu ministra spraw wojskowych powita Komendant Obozu Warowego, generał Brygady Połeński.

TELEGRAMY.

Polaków wydalają z Monachjum.

WIEDEŃ, 6 VIII. (PAT). „Neue freie Presse” donosi z Monachjum, iż tamtejsza rada miejska postanowiła domagać się nie wydawania Polakom prawa obywatelstwa oraz natchmiasciowego wydalenia z Bawarii wszystkich przebywających tam Polaków.

Wet. za wet.

WIEDEŃ, 6 VIII. PAT. Austriacki urząd celny w Tarwis skonfiskował dwa samochody włoskie. Z tego powodu włoskie władze celne kontynuują każdy samochód przybywający z Austrii.

NIE OBNIŻAJCIE KURSU ŻŁOTEGO!!!
NIE KUPUJCIE WYROBÓW ZAGRANICZNYCH!!!

U Ż Y W A J C I E
MYDŁA TOALETOWE, PERFUMY I KOSMETYKI
WYROBU FABRYKI
SPÓŁKI AKCYJNEJ WILD T i S-ka w Warszawie

ZAŁOŻONA W 1890 ROKU
A PRZERONACIE SIĘ, ŻE W ZUPŁNOŚCI ZASTĘPUJĄ NAJLEPSZE WYROBY ZAGRANICZNE!

„Satan conduit le Bal...”

Książka, której nieprzetłumaczalny dosłownie tytuł brzmi „Satan conduit le Bal...” jest odruchem zgrozy i namięnego altruizmu. Autor, p. Georges Anquetil głęboko patrzy w teraźniejszy świat i przerażony wola: Lulcie! opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

doskop obrazów i obrazków. Patrząc! Tak dzisiejszy wygląda świat! A z tej panoramy okropnej bynajmniej p. Anquetil rozdzielił Francję nie wyklicze. Może nawet przeciwnie, obnaża ją właśnie jaknajba dziej, z pasją największą ukazując: do czego doszła ta Francja powojenna...

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

bój Algieru. Pułkownik Pellissier dyment wyduł się w grołach osmset Arabów; dn. 5 czerwca 1894-go spalono 412 chat arabskich na 498, zrabowano wszystko, a 804 autochtonów rozdziła ono między ekspedycję jako niewolników. W innej cytacji czytamy, że po zdobyciu miejscowości Bossa żołnierze francuscy używali za przynętę na dzikie zwierzęta... dziesięcioletniej Arabki. Aby krzyżowała wniebogłosy trzymam ją na mrowisku, okropnych czarnych mrowek, które też na śmierć ją zajądły.

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

„Satan conduit le Bal...” — to jest opamiętajcie się... Nie kończy się wszystko na ziemskim globie... Dajcie pokój rozpaczemu szukaniu szczęścia tu, na ziemi... Szczęścia tu niema; ono jest gdzieś indziej!

O Szalapie i teatrach S. S. S. R.

W tych dniach wyjechał za granicę członek t. zw. „Gubrabisa” (związek pracowników sztuki) w celu prowadzenia rokowań z Szalapie i Smirnowym o powrót ich do Rosji na gościnne występy. Również o Szalapie zabiegał kierownik „Aktarów” Ekskuzowicz.

W związku z tem powien feljtonista „Weczernej Moskwy” napisał na Szalapie dosyć niemiły paszkwił, w którym stara się wykazać jego abominację do Rosji sowieckiej, czemu zresztą dziwić się nie można. Między innymi feljtonista ten wstawia następujący dialog prowadzony za koma pomiędzy nim,

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDONICH

Informacje.

— **Podatki w sierpniu.** W sierpniu przypadają miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu za ubiegły miesiąc. Podatki te wpływają od przedsiębiorstw: pierwszych dwóch kategorii handlowych i pierwszych pięciu kategorii przemysłowych. Ostateczny termin wpłaty przypada w dniu 15 b. m.

— **Zaległe podatki.** W b. m. Izbą skarbową nadal ściągają zaległości podatku przemysłowego za 2 półrocze 1924 r. i dochodowego za r. 1924. Zaległość podatku przemysłowego od obrotu wynosi około 600.000 złotych, czyli około 25 proc. — ogólnie sumy tego podatku.

— **Prace Komisji szacunkowej.** Komisja szacunkowa w tych dniach przystąpi do wymierzenia podatku przemysłowego od obrotu za I półrocze 1925 r. Prace Komisji w tej sprawie zakończą się przed 15 września. Do 1 października też sama Komisja szacunkowa winna ustalić podatek dochodowy za r. 1925 na podstawie dochodów za r. ub.

Do 1 października ma być również ustalony definitywnie wymiar podatku majątkowego. Prace Komisji szacunkowej są już w tym względzie zakończone obecnie trwa tylko techniczne wykonanie pracy. (y)

Związek ziemian w sprawie podniesienia kursu złotego.

Zarząd główny Związku ziemian wystosował do swych oddziałów okólnik treści następującej:

„Cała myśląca Polska z najwyższym niepokojem śledzi przebieg kryzysu, jakim w tych dniach poddana została waluta nasza za sprawą zorganizowanej przez Niemców akcji giełdowej. Zgroźnego, doznającego niebezpieczeństwa złoty polski wyszedł cało, nie miewając przed sobą widzieliśmy, że inflacja i wojna nie dają za wygrane, że będą dalej przez nich prowadzone systematycznie zabiegi w kierunku rujnowania naszego systemu pieniężnego, że w kilka dni obrotu. Z drugiej strony trzeba mieć nadzieję, że chwila ataku wybrana została o tyle dobrze, że zbliża się za skutkami długotrwałego deficytu w naszym bilansie handlowym, a nadto wzmocniona została przez zakłócenie regularności wywozu, spowodowane wojną celną z Niemcami.

Tak więc kryzys złotego polskiego ma to dwojakie: zewnętrzne, polityczne i wewnętrzne, gospodarcze. W obu kierunkach działać należy jednocześnie, chcąc zażegnać niebezpieczeństwo.

W kierunku pierwszym pole do działania ma przedsięwziąć rząd i władze Banku Polskiego, natomiast w kierunku drugim usiłowania rządowe o tyle tylko mogą liczyć na powodzenie, o ile zostaną poparte wszechstronnie i wytrwale przez samo społeczeństwo. W życiu społeczeństwa rozstrzygnięcie wielkiej zagadki państwowych może być dokonywane jedynie przez połączony wysiłek wielkich zorganizowanych sił zbiorowych: władzy państwowej i samodzielnymi zabiegami społeczeństwa, a nie na tomych z tak obryzmym wysiłkiem stworzył nasz system walutowy, żeby miał runąć, gwałtownie i nieodwracalnie, a nie na tomych z tak obryzmym wysiłkiem stworzył nasz system walutowy, żeby miał runąć, gwałtownie i nieodwracalnie, a nie na tomych z tak obryzmym wysiłkiem stworzył nasz system walutowy, żeby miał runąć, gwałtownie i nieodwracalnie.

W kierunku drugim, wzmocnienia, natężenia życia gospodarczego rząd dopuścił się wielu zaniedbań i po dziś ma wiele win na sumieniu: my, rolnicy, my, zwłaszcza ci ziemianie, wiemy o tym, lepiej niż ktokolwiek, bo na nas spadają w znakomitej mierze skutki systematycznej podporządkowywania interesów gospodarczych względem politycznym i partyjnym. Ale też my nie nato poczuwamy się do prawa życia i życia narodu, który nie stawia w pierwszych szeregach walczących, ilekroć chodzi o narodził i przyszłość. Niechaj i ciawia i otrzeźwi wszystkie czynniki, które zawiły i czemkolwiek w sytuacji obecnej i niechaj da początek polityce trzeźwości, sprawiedliwości, prawości i troskliwości o ziemianin, gdy mogą stanąć do walki narodowej.

W kierunku pierwszym, wzmocnienia, natężenia życia gospodarczego rząd dopuścił się wielu zaniedbań i po dziś ma wiele win na sumieniu: my, rolnicy, my, zwłaszcza ci ziemianie, wiemy o tym, lepiej niż ktokolwiek, bo na nas spadają w znakomitej mierze skutki systematycznej podporządkowywania interesów gospodarczych względem politycznym i partyjnym. Ale też my nie nato poczuwamy się do prawa życia i życia narodu, który nie stawia w pierwszych szeregach walczących, ilekroć chodzi o narodził i przyszłość. Niechaj i ciawia i otrzeźwi wszystkie czynniki, które zawiły i czemkolwiek w sytuacji obecnej i niechaj da początek polityce trzeźwości, sprawiedliwości, prawości i troskliwości o ziemianin, gdy mogą stanąć do walki narodowej.

W kierunku drugim, wzmocnienia, natężenia życia gospodarczego rząd dopuścił się wielu zaniedbań i po dziś ma wiele win na sumieniu: my, rolnicy, my, zwłaszcza ci ziemianie, wiemy o tym, lepiej niż ktokolwiek, bo na nas spadają w znakomitej mierze skutki systematycznej podporządkowywania interesów gospodarczych względem politycznym i partyjnym. Ale też my nie nato poczuwamy się do prawa życia i życia narodu, który nie stawia w pierwszych szeregach walczących, ilekroć chodzi o narodził i przyszłość. Niechaj i ciawia i otrzeźwi wszystkie czynniki, które zawiły i czemkolwiek w sytuacji obecnej i niechaj da początek polityce trzeźwości, sprawiedliwości, prawości i troskliwości o ziemianin, gdy mogą stanąć do walki narodowej.

W kierunku pierwszym, wzmocnienia, natężenia życia gospodarczego rząd dopuścił się wielu zaniedbań i po dziś ma wiele win na sumieniu: my, rolnicy, my, zwłaszcza ci ziemianie, wiemy o tym, lepiej niż ktokolwiek, bo na nas spadają w znakomitej mierze skutki systematycznej podporządkowywania interesów gospodarczych względem politycznym i partyjnym. Ale też my nie nato poczuwamy się do prawa życia i życia narodu, który nie stawia w pierwszych szeregach walczących, ilekroć chodzi o narodził i przyszłość. Niechaj i ciawia i otrzeźwi wszystkie czynniki, które zawiły i czemkolwiek w sytuacji obecnej i niechaj da początek polityce trzeźwości, sprawiedliwości, prawości i troskliwości o ziemianin, gdy mogą stanąć do walki narodowej.

W kierunku drugim, wzmocnienia, natężenia życia gospodarczego rząd dopuścił się wielu zaniedbań i po dziś ma wiele win na sumieniu: my, rolnicy, my, zwłaszcza ci ziemianie, wiemy o tym, lepiej niż ktokolwiek, bo na nas spadają w znakomitej mierze skutki systematycznej podporządkowywania interesów gospodarczych względem politycznym i partyjnym. Ale też my nie nato poczuwamy się do prawa życia i życia narodu, który nie stawia w pierwszych szeregach walczących, ilekroć chodzi o narodził i przyszłość. Niechaj i ciawia i otrzeźwi wszystkie czynniki, które zawiły i czemkolwiek w sytuacji obecnej i niechaj da początek polityce trzeźwości, sprawiedliwości, prawości i troskliwości o ziemianin, gdy mogą stanąć do walki narodowej.

W kierunku pierwszym, wzmocnienia, natężenia życia gospodarczego rząd dopuścił się wielu zaniedbań i po dziś ma wiele win na sumieniu: my, rolnicy, my, zwłaszcza ci ziemianie, wiemy o tym, lepiej niż ktokolwiek, bo na nas spadają w znakomitej mierze skutki systematycznej podporządkowywania interesów gospodarczych względem politycznym i partyjnym. Ale też my nie nato poczuwamy się do prawa życia i życia narodu, który nie stawia w pierwszych szeregach walczących, ilekroć chodzi o narodził i przyszłość. Niechaj i ciawia i otrzeźwi wszystkie czynniki, które zawiły i czemkolwiek w sytuacji obecnej i niechaj da początek polityce trzeźwości, sprawiedliwości, prawości i troskliwości o ziemianin, gdy mogą stanąć do walki narodowej.

Bilans handlowy i płatniczy Polski

Pewne oznaki świadczą, że Polska wychodzi już z bierności bilansu handlowego: przywóz wynosił w kwietniu 188 milj. zł., w maju — 186 milj. zł., w czerwcu — 169 milj. zł.; widzimy więc, że przywóz ujawnia stałą tendencję do zmniejszania się; równorzędnie wzrasta wywóz: wynosił on w kwietniu 89 milj. zł., w maju — 106 milj. zł., w czerwcu — 104 milj. zł. W ten sposób ujemne saldo bilansu handlowego z miesiąca na miesiąc się zmniejsza, w kwietniu

wynosiło ono 99 milj. zł., w maju — 80 milj. zł., w czerwcu — 65 milj. zł.

Jeżeli uwzględnimy fakt, że w imporcie około 40 milj. zł. przypada na przywóz zboża i mąki, który w sierpniu już odpadnie i zastąpiony zostanie znacznym eksportem płodów rolnych, — można być pewnym, że w sierpniu wejździemy już w okres równowagi bilansu handlowego.

Bilans płatniczy cierpi jeszcze z powodu regulowania niektórych starych zobowiązań, wynikających z poprzednio dokonanego importu. Skoro te zobowiązania zostaną uregulowane (co może trwać tylko parę tygodni), wejździemy już w okres czynnego bilansu płatniczego, który spowoduje dopływ walut do kraju i zasili rezerwy walutowe Banku Polskiego.

Dochody i wydatki państwa polskiego w czerwcu r. b.

W ciągu miesiąca czerwca r. b. dochody rzeczywiste państwa z administracji wynosiły 136.386.033 złote, wobec 121.746.347 preliminarzowych. Dochody z przedsiębiorstw wynosiły 2.422.617 zł. wobec 2.735.850 zł. preliminarzowych. Dochody rzeczywiste z monopolów państwowych wynosiły w ciągu czerwca 33.117.197 zł. wobec 31.155.000 zł. preliminarzowych. Razem dochody państwowe w czerwcu rzeczywiste wynosiły 171.925.847 zł. wobec 155.626.197 zł. przewidywanych przez preliminarz miesięczny. Co się tyczy wydatków państwowych w tym miesiącu, to wynosiły one w dziedzinie administracji 187.028.474 zł. wobec preliminarzowych 151.580.347 zł. wydatki na przedsiębiorstwa wynosiły 1.437.003 zł., wobec 1.495.140 zł. preliminarzowych. Monopole państwowe pracowały w tym miesiącu dobrze i zaczęły z nich nie przynosić najmniejszych deficytów.

Ogółem wydatki państwa wynosiły w czerwcu 188.465.477 zł. wobec 183.075.487 zł. przewidywanych przez miesięczny preliminarz.

Statystyka ruchu kolejowego w Polsce.

Statystyka ruchu kolejowego w Polsce za 10 miesięcy roku 1924 od marca do grudnia wykazuje przywóz w ogólnej ilości 41.428.526 ton towaru. Z tego przypada na węgiel 49,7 proc., materiały drzewne 8,4 proc., haraki cukrowe 3,5 proc., drzewo opałowe 3,2 proc., żelazo 2,9 proc., wytwory z żelaza i stali 4 proc., produkty naitowe 2,9 proc., zboża i rośliny strączkowe 3,1 proc., procy, mąkę i kaszę 1,3 proc. Przewóz węglowy stanowił 59,3 proc. ogólnego przywozu, eksport zagranicę 31,7 proc., import 3,8 proc. oraz tranzyt 5,2 proc.

Umowa polsko-gdańska.

W dniu 31 lipca została podpisana druga umowa polsko-gdańska w sprawie zastawienia polskiej celi wywozowej do produktów gdańskiego pochodzenia. Umowa ta stanowi wykonanie decyzji Ligi Narodów z dnia 13 marca roku bieżącego. Ze strony polskiej podpisał umowę p. Rasiński, ze strony w. m. Gdańska sen. dr. Frank.

Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą.

W ciągu roku 1924 przywieziono z Turcji do Polski 20.284 q. towaru, wartości 5.229 tysięcy złotych, co stanowi 0,4 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono zaś z Polski zaledwie 746 q. towaru wartości 344 tysięcy złotych. Z uwagi na przychylność dla towarów polskich, jaka panuje w tureckich sferach gospodarczych, oraz że względu na niejednokrotne usiłowania rządu tureckiego co do nawiązania kontaktu z Polską, można z całą stanowczością stwierdzić:

Śmieszności litewskie.

W jakim niebezpieczeństwie znajdują się państwa, zagrożone od wewnątrz zarazem bolszewicką i jakich środków do państwa imać się muszą celem zwalczania wroga — wiemy dobrze. Przykładem pod tym względem służyć może Bułgaria, która w sposób energiczny wzięła się do wytepliania wyrotowej akcji bolszewików, rozstrzelając masami winnych i w ten sposób zapewniając bezpieczeństwo i spokój mieszkańcom kraju. Rzecz to jednak nazbyt poważna, by ją tak lekce traktować można. Silna ręka w danym wypadku odegra rolę decydującą, nie może się jednak ośmieszać swymi postępkami, które podrywając powagę rządu, grożą całemu państwu ruiną.

Pisałiśmy na tem miejscu nieraz, o występach rządu litewskiego, który w walce z przeciwnikami, doprowadza do tego, że się w całej Europie z państwa kowieńskiego śmieją już na głos, jako z rzeczy zgola nieprawdopodobnej, niemądrej i niekonsekwentnej.

Litwa obecnie znajduje się we władzy fanatycznych jednostek, księży, nawpół lub zupełnie nieinteligentnych, — z drugiej zaś — zagraża jej również ciemna masa włościan, do reszły zdezojntowana, przez prodymatorów socjalistycznych. Jaką między sobą prowadzą walkę ilustruje najlepiej notatka zaczerpnięta z „Lietuvos Žinios“.

Stynny „strzelec“ ksiądz Dagilis w swym wydawanym w Telszach „organie“ „Zemaičiu Prieteliai“ głosi następujące „cnoty chrześcijańskie: „Pomóż nam „socjalści“... cięszli się z morderstwem, dokonanego przez ich braci bolszewików rosyjskich w katedrze w Solży i podają tym zbłądziłom ręce, dlatego zachodzi niebezpieczeństwo, że podobne morderstwa będą urządzali również w naszych kościołach.

że konjunktury te nie zostały absolutnie wyzyskane przez Polskę. Bilans tego handlu za okres sprawozdawczy zamyka się niefortunnie w wysokości 4.885 tysięcy złotych.

— **Obroty handlowe między Polską i Grecją** w roku ubiegłym były bardzo szczupłe. Mimo wielu wspólnych interesów jakie mogą oba te kraje łączyć w twarzą stosunek wymiany handlowej, nie podjęto z żadnej strony wydatniejszych usiłowań w kierunku nawiązania tego kontaktu. W ciągu roku 1924 przywieziono z Grecji do Polski zaledwie 421 ton towaru wartości 726 tys. złote, co stanowi 0,1 proc. ogólnego przywozu do Polski, natomiast wywieziono z Polski do Grecji zaledwie 64 tony towaru, minimalnej wartości 88 tys. złotych. Z cyfr tych widać daleko idące zaniedbanie wzajemnych stosunków handlowych, tem większe ze strony Polski, że deficyt handlu polsko-greckiego wynosi 638 tys. złotych na niekorzyść Polski.

W ciągu roku 1924 handel pomiędzy Polską a krajami Egiptu i Sudanu nie spotykał się z większymi trudnościami, gdyż zarówno produkty, tamtejsze znajdowały się w Polsce, jak i produkty polskie miały stosunkowo łatwy zbytny na tamtejszym rynku. Ogółem przywieziono z Egiptu i Sudanu do Polski 1.349 ton towaru, wartości 3.677 tysięcy złotych, co stanowi 0,3 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski 1.018 q. towaru wartości 588 tysięcy złotych, przeważnie galanterii, wyrobów włókienniczych i rozemalicych drobiazgów. Ze względu na to, że rynek egipsko-sudański nigdy nie był i nie jest dostatecznie nasycony przez towary pochodzenia europejskiego, wywóz z Polski do tych krajów spoyka się z dojrą konjunkturą, która nastąpi w roku ubiegłym nie została wyzyskana. Jak świadczy o tem cyfra niedoboru polskiego bilansu tego handlu w wysokości 3.083 tys. złotych.

Bezrobocie.

Według danych Państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w okresie od 27 lipca do 1 sierpnia włącznie ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 4330, w tej liczbie 2300 pracowników umysłowych. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba pozostających bez pracy zwiększyła się o 30 osób z północni niewykwalifikowanych robotników. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych pozostała bez zmiany.

Piśmiennictwo gospodarcze.

— **„Przegląd gospodarczy“** № 15; zawiera m. inn. artykuły: K. L. „Hasło samowystarczalności“, W. Kuczewskiego: „Lisota stosunków gospodarczych polsko-niemieckich“, M. Mielnicza: „Nowe zarządzenie z zakresu naszej polityki handlowej“, T. Szobera: „Działalność Banku Polskiego w świetle cyfr“ i inne.

— **„Przemysł i handel“**, zeszyt 31; na wstępie artykuł S. Królikowskiego: „Polityka celna wobec ujemnego bilansu handlowego“.

— **„Kupiec“** № 29.

— **„Tygodnik Handlowy“** № 31.

— **„Przemysł i Handel Górnoląski“**, zeszyt 8. Na czółowim miejscu ciekawy artykuł dr. J. Kulikowskiego poświęcony Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

7 Sierpnia 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno

Dewizy i waluty:

Dolary	5,18,5	5,20	5,17
Belgia	23,47	23,53	23,41
Holandja	209,5	210,-	209,-
London	25,31	25,38	25,25
Nowy-York	5,18,5	5,20	5,17
Pariz	24,5	24,56	24,44
Praga	15,45	15,48	15,42
Szwajcaria	101,20	101,45	100,95
Stokholm	140,25	140,60	139,95
Wiedeń	73,28,5	73,47	73,10
Wlochy	18,97	19,05	18,95

Papiery wartościowe:

Pożyczka dotarowa	68,75	68,50	—
„kolejowa“	85	80	85
8 pr. pożycz. konw.	72	72	—
5 pr. pożycz. konw.	43,50	—	—
4,5 proc. listy zast.	21,5	20,75	20,85
Warszawa - przedw.	19,75	20,50	—

Botwin przed sądem doraźnym.

Wyrok.

Rozprawa przeciwko zabójcy Cechnowskiego Botwinowi rozpoczęła się we środę punktualnie o godz. 10-tej.

Na sali rozpraw znajdowało się kilku dziennikarzy. Dla publiczności dostęp był zamknięty. Rozprawy toczą się przed trybunałem sądu okręgowego karnego, jako sądem doraźnym.

Rozprawy poprzedała wizja lokalna na miejscu zamordowania Cechnowskiego. Na ulicy Trybunalskiej zjawił się samochód z przedstawicielami władz policyjnych, sądowych i politycznych. Ulicę zamknięto z dwóch stron, wstrzymując ruch lokalny na czas wizji. Następnie zjechała karetka więzienna z Botwinem, któremu prócz żołnierzy policyjnych asystowali wywiadowcy policyjni Mijak i Malarski, którzy go aresztowali bezpośrednio po dokonaniu morderstwa. Botwin pokazywał, jak szedł z Cechnowskim od strony Rynku i skręcił w ul. Trybunalską, gdzie dokonał morderstwa Cechnowskiego. Cała wizja miała charakter jakiegoś potwornego widowiska teatralnego, które miało na celu poinformowanie władz, jak odbyło się zamordowanie Cechnowskiego.

O godz. 19-ej przewodniczący oznajmił, że wyrok będzie ogłoszony w czwartek o g. 10-ej rano.

WARSZAWA, 6.VIII (tel. wł. słowa). Ze Lwowa donoszą: Dzisiaj o godz. 0.15 został ogłoszony wyrok skazujący Izaaka Nafialego (dwojga imion) Botwina na karę śmieci i trzech rozstrzelanie. Obrońca oskarżonego zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o uwzględnienie, iż osoba jednak nie została uwzględniona i wyrok został wykonany o godzinie 0.15 na podwórzu więziennym.

Podatki miejskie.

Jak wiadomo, ludność miasta Wilna przed wielu podatkami państwowymi jest obciążoną obecnie 10 różnego rodzaju podatkami miejskimi. Stan ich na 1 b. m. przedstawia się następująco:

Na poczet preliminarzowych sum podatku lokalowego w sumie 1 miliona złotych wpłacono 240.548 zł., hotelowego w wysokości 60.000 zł. i wpłacono 33.352 zł. od handlu i przemysłu — 620.000 zł. wpłacono 389.505 zł., dochodowego z 250.000 zł. wpłacono 106.075 zł., od zużycia prod. 600.000 zł. wpłacono 248.527 zł. od patentów 87.000 zł. wpłacono 38.482 zł. od ładunków 450.000 zł. wpłacono 139.581 zł., aljenacyjnie 24.000 zł. wpłacono 20.264 zł., od protestu weksli 50.000 zł. wpłacono 31.114 zł. od spadków 7.000 wpłacono 1.188 zł., od plakatów 15.000, wpłacono 8.721 zł., od widoków 175.000 wpłacono 95.431 zł., od samochodów 3.000 zł. wpłacono 2.592, od rowerów 11.000 wpłacono 13.435, od psów 55.000 wpłacono 25.000, przyrzeczem w 250 umorzono, i od koni i powozów 4.000 zł. wpłacono 2.250 zł. Następnie z wymerzonego podatku od szylków w sumie 107.020 zł. wpłynęło 31.219 zł.

Z zdolności płatniczej ludności miasta Wilna mówi najlepiej wyznacznica za nieopłacanie podatków w roku 1924 ilość licytacji: około 1.000 z których tylko dwie doszły do skutku. Zaś w pozostałych wypadkach w przeważnej części u płatników nie było co licytować. (s)

Straszna śmierć.

Różne bywają rodzaje śmierci, lecz ta o której poniżej podamy na podstawie ostatniego wypadku 2 dnia w Wilnie jest chyba najohydniejszą.

Wczoraj między godziną 5 a 6 rano, mieszkańcy domu Nr. 6 przy Wielkiej Pohulance, a w ślad zatem pogłowicie ratunkowe, straż ogniowa i władze bezpieczeństwa zasalarmowani zostali potworną wiadomością o śmierci w dole kłoczonym dwóch robotników asenizacyjnych.

Według najprawdopodobniejszych relacji pierwszych obecnych na miejscu wypadku osób a więc stróża domu i jego rodziny: oczyszczającym kłoczki robotnikom Władysławowi Gryszkiewiczowi i Janowi Sipowiczowi wpadło do dołu wiadro. Pierwszy miał się opuszczyć w dół po drabinie 17 letni chłopak Władysław Gryszkiewicz. Po chwili rozległ się przytłumiony głos «na pomoc» i śladem jego opuszczył się w dół Sipowicz.

Obydwaj — stracili przytomność i spadli w dół, na 6 do 8 m. głęboko w chwili, gdy znaleźli się w pasie gazów trujących.

Pierwszym, kto odważył się pośpieszyć obydwom tragicznym ofiarom «przykrocie obowiązków» na pomoc był strażak Michał Grażul — opuszczony w dół będąc przewiązany w połowie ciała sznurem. Grażula, który natychmiast po opuszczeniu kilku metrów zaczął się dusić wyciągnięto — pogotowie z trudem przywróciło mu przytomność.

W dwie godziny po wypadku udało się strażu ogniowemu wyciągnąć z kloacki trupy Gryszkiewicza i Sipowicza.

† p.
Zdzisław Charmański
Dyrektor Państwowej Szkoły Technicznej.
Po krótkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 6 sierpnia r. b. w wieku lat 65.
Eksportacja zwłok z mieszkania (Rzeczna 11) do kościoła Serca Jezusowego w piątek 7 b. m. o godz. 6-ej. Nabożeństwo żałobne w sobotę o godz. 9-ej. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Roscie tegoż dnia o godz. 6-ej wieczorem.
Żona i dzieci.

† p.
Zdzisław Charmański
Dyrektor Państwowej Szkoły Technicznej.
Po krótkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 6 sierpnia r. b. w wieku lat 65.
Eksportacja zwłok z mieszkania (Rzeczna 11) do kościoła Serca Jezusowego w piątek 7 b. m. o godz. 6-ej. Nabożeństwo żałobne w sobotę o godz. 9-ej. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Roscie tegoż dnia o godz. 6-ej wiecz.
Koledzy

KRONIKA

Wsch. st. o g. 4 m. 8.
Zach. st. o g. 6 m. 23.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Przedstawienia kabaretu „Zielona Kaczka“, który wcale nie z granicy przybył od naszego Teatru dobitnie przeczy całej prawdzie, że tylko to jest podziwianiu, co obecne — nie nasze; a może dlatego się tak podoba nasz kabaret, że rzecz się dzieje w „Parzyżu“? Tak, czy owak, analizować nie będziemy, stwierdzając tylko że „Zielona Kaczka“ codziennie robi furorę, i że jej autorzy zabrawszy złote runo w postaci z Wilna, udają się do Warszawy rywalizować z „Qui pro quo“. Dla informacji podajemy, że pp. Jarosławski, Witwicz, zespół baletowy, oraz wykonawcy obrazka „Z bruku... paryskiego“ są sownie okłaskiwani przez całą szalenie zapelniającą widownię publiczność, to samo się tyczy pana Klementyna, wiocha, który mając do wykonania piękną balladę, zbiera oklaski nie tyle za wykonanie, lecz za samą ideę wykonania. Przedstawienie dopomina wesoła farsa „Wojna z żonami“, którą nie tylko wojowniczymi mełomocno okłaskują.

— **(s) Osobiste.** W dniu 6 b. m. powrócił i objął urządowanie zastępcą Delegata Rządu p. O. Malinowski.

— **(s) Zwalczenie wścieklizny.** Wobec szerzącej się w ostatnich czasach w wielu powiatach Wileńszczyzny w zastraszający sposób wścieklizny u psów, Delegat Rządu wyula okólnik w myśl którego w razie ujawnienia objawów wścieklizny u zwierząt domowych należy zawiadomić o tem w drodze najkrótszej właściwego lekarza weterynaryj. 2) Przy ujawnieniu wścieklizny w miejscowościach gdzie do wyławiania wąższających się psów zakontraktowani są specjali rakarze (hycle) napisz, w Wilnie, wyławianie to będzie odbywało, bez względu na porę dnia.

— **(s) Zjazd lekarzy weterynaryjnych.** Władze sanitarno-weterynaryjne Delegatury Rządu projektują w najbliższym czasie zwołać w Wilnie zjazd lekarzy weterynaryjnych okręgu Wileńskiego.

— **WYPADKI I KRADZIEŻE.**

— **Zemsta na policjancie.** W związku z zabójstwem posterunkowego Stanisława Piwnika na drodze około wsi Zarzecze pow. Wileńskiego zosali znaraszowani Kordowicz oraz Kazimierz i Wincenty Norekko, którzy czuli osobistą urażę do wymienionego posterunkowego i niejednokrotnie odgrazali się że go zabiją.

— **Przykładna żona.** Stefania Budrewicz (Miodowa 7), korzystając z nieobecności męża zawiara wszystkie rzeczy i 85 zł. gotówką i wyjechała prawopodpisanie na stac. Kuzmowa pow. Sokolskiego województwa Białostockiego.

— **Młodzi, ale rokujący przyszłość.** W. Sankunelowej skradziono 70 r. srebrnem. Kradzieży dopuścił się 13 letni Wiktor Smyk.

— **Franciszkwowi Gwałskiemu** (Mickiewicza 44) brat jego Bolesław zam. na Antoku skradł białiznę i 2 pierścionki złote o ogólnej wartości 550 zł.

— **Władysław Gryszkiewicz** i **Janowi Sipowiczowi** wpadło do dołu wiadro.

— **Władysław Gryszkiewicz** i **Janowi Sipowiczowi** wpadło do dołu wiadro.

— **Władysław Gryszkiewicz** i **Janowi Sipowiczowi** wpadło do dołu wiadro.

— **Władysław Gryszkiewicz** i **Janowi Sipowiczowi** wpadło do dołu wiadro.

— **Władysław Gryszkiewicz** i **Janowi Sipowiczowi** wpadło do dołu wiadro.

— **Władysław Gryszkiewicz** i **Janowi Sipowiczowi** wpadło do dołu wiadro.

— **Władysław Gryszkiewicz** i **Janowi Sipowiczowi** wpadło do dołu wiadro.

— **Władysław Gryszkiewicz** i **Janowi Sipowiczowi** wpadło do dołu wiadro.

— **Władysław Gryszkiewicz** i **Janowi Sipowiczowi** wpadło do dołu wiadro.

— **Władysław Gryszkiewicz** i **Janowi Sipowiczowi** wpadło do dołu wiadro.

— **Władysław Gryszkiewicz** i **Janowi Sipowiczowi** wpadło do dołu wiadro.

— **Władysław Gryszkiewicz** i **Janowi Sipowiczowi** wpadło do dołu wiadro.

— **Władysław Gryszkiewicz** i **Janowi Sipowiczowi** wpadło do dołu wiadro.

— **Władysław Gryszkiewicz** i

